

Michał Rożek

### ARTYSTYCZNE FUNDACJE BŁOGOSŁAWIONEJ KRÓLOWEJ JADWIGI

*„Bądź pozdrowiona, najjaśniejsza księżno,  
pani Jadwigo, świętej pamięci, sławna  
niegdyś królowo Polski, której śmierć  
przechowuje się w Panu, pamięć w naro-  
dzie, zasługi w sercach biedaków i w tonie  
świętej matki, Kościoła”.*

Jerzy pisarz grodzki, pocz. XV r.

Przybycie do naszego kraju córki Ludwika Węgierskiego dało początek nowej epoce w dziejach Królestwa Polskiego, wkrótce za wolą Jadwigi i panów małopolskich połączonego z Wielkim Księstwem Litewskim. Na tle historii Polski rysuje się postać królowej nie tylko jako mocna osobowość polityczna, lecz także wyśmienity mecenas sztuki, szczególnie protektor Kościoła, fundatorka obiektów i przedmiotów sakralnych, niejednokrotnie znanych już tylko z zapisów rękopiśmiennych.

Źródło poczynań fundatorskich Jadwigi tkwi zapewne w pobudkach dewocyjnych, jak również wynika w dużej mierze *ex officio*, czyli z powinności monarszej. Przedmiotów fundowanych przez Jadwigę jest sporo. Należą tutaj pobożne fundacje, czy osobiste pamiątki, które przypisujemy królowej wyłącznie na podstawie zachowanej tradycji, niekoniecznie mającej uzasadnienie źródłowe.

Niektórzy badacze nie wykluczają, że Jadwiga mogła przywieźć do Polski obraz Matki Boskiej Częstochowskiej<sup>1</sup>. Źródła bowiem odnotowały, że matka naszej królowej, władczyni Węgier Elżbieta Bośniaczka posiadała w swej kaplicy wizerunek Madonny, rzekomo — jak wówczas twierdzono — pędzla samego św. Łukasza Ewangelisty<sup>2</sup>. Zastanawiające jest, że w najstarszych jasnogórskich kronikach istnieje notka o przywiezieniu obrazu częstochowskiego z końcem sierpnia 1384 r., zatem dokładnie w tym samym czasie, kiedy przybyła do Polski Jadwiga<sup>3</sup>. Opinię tę podziela część badaczy, którzy uważają obraz jasnogórski za dzieło powstałe w połowie XIV stulecia pod silnym wpływem malarstwa włoskiego<sup>4</sup>. Miała go otrzymać od matki Jadwiga. Ikonę podarowała Paulinom do Częstochowy, gdzie powstał klasztor, ufundowany przy współdziałaniu jej ojca króla Ludwika Węgierskiego. Tak czy inaczej, ta hipoteza — choć kontrowersyjna —

<sup>1</sup> E. Śnieżyńska-Stolot, *Geneza, styl i historia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej*, „Folia Historiae Artium”, t. IX: 1973, s. 41.

<sup>2</sup> tamże, s. 39—41.

<sup>3</sup> tamże, s. 42.

<sup>4</sup> tamże, s. 38—39; zob. też prace zawarte w „Studia Claromontana”, t. 5, Jasna Góra 1984.

niemniej godna przypomnienia i uwagi przy omawianiu dzieł związanych z osobą królowej Jadwigi.

Spośród świątyń Królestwa Polskiego szczególnie upodobała sobie Jadwiga katedrę na Wawelu. Pierwszym pewnym i udokumentowanym darem Jadwigi dla koronacyjnej katedry był racjonał biskupów krakowskich<sup>5</sup>. Ta honorowa odznaka, używana przez ordynariuszy krakowskich, nawiązywała do tradycji, wedle której Aaron, ordynariusz diecezji krakowskiej w latach 1046—1059, był równocześnie metropolitą całej Polski, zatem przysługiwał mu paliusz arcybiskupi. Racjonał kształtem przypomina paliusz i nakładany jest na ornat. Uszyto go przypuszczalnie w pracowni hafciarskiej królowej, mieszczącej się na zamku wawelskim, źródła bowiem wzmiankują dwóch nadwornych hafciarzy: Jana i Klemensa. Racjonał pokryto setkami maleńkich pereł umiejętnie wkomponowanych w wyobrażenie baranka oraz złote litery majuskułowych napisów: DOCTRINA VERITAS TEMPERANTIA PRUDENTIA SIMPLICITAS. Zdają się odnosić do cech, które powinni reprezentować użytkownicy racjonału — biskupi krakowscy. Na zakończeniach racjonału czytamy: HEDVIGIS REGINA LUDOVICI REGIS FILIA. Poniżej umieszczono herby Królestwa Polskiego i Andegawenów.

Po raz pierwszy racjonał wzmiankuje inwentarz katedralny spisany w roku 1563: „rationale seu pallius ex margarithis minutis confectus cum armis Regni Poloniae et Regni Hungariae, cum textu aureis filis extexto doctrina veritas et prudens simplicitas Regina Hedvigis filia Lodovici”<sup>6</sup>. Przed rokiem 1586 racjonał odnowiono; natomiast w kolejnym inwentarzu z 1620 r. czytamy: „palius gemmis per totum ornatus habetur integer, antea per Rm. Radziwilum postmodum vero per Tilicium reformatus”<sup>7</sup>. Zatem racjonał naprawiono za rządów kardynała Jerzego Radziwiłła (1591—1600), a odnowiono za Piotra Tylickiego (1607—1616). Przypuszczalnie podczas któregoś z tych odnowień przekształcono pierwotne gotyckie litery, zastępując je renesansową majuskułą, zaś tarczom herbowym nadano aktualny kształt około 1500 r., gdy racjonał przerabiano, choć restauracja ta nie została odnotowana w żadnym z inwentarzy. Ostatni raz gruntownie odnawiano racjonał w 1880 r. „bez najmniejszej w niczym zmiany — jak pisał ks. Ignacy Polkowski — odnowiony, z dodaniem czterystu przeszło perełek w miejsce tych, co były popsute i wypadały”<sup>8</sup>. Dano też wtedy nowe frędzle, a całość podszyto białym adamazkiem.

<sup>5</sup> T. Kruszyński, *Racjonał z daru królowej Jadwigi w skarbcu katedry wawelskiej*, Kraków 1927.

<sup>6</sup> *Inwentarz katedry wawelskiej z roku 1563*, opr. A. Bochnak, Kraków 1979, s. 56.

<sup>7</sup> T. Kruszyński, dz. cyt., s. 7—8.

<sup>8</sup> I. Polkowski, *Skarbiec katedralny na Wawelu*, Kraków 1882, tabl.

Przypuszczalnie królowa podarowała racjonał zaraz po objęciu tronu, może jako wotum koronacyjne, a w każdym razie przed zamążpójściem za Jagiełłę, skoro brakuje na nim herbów litewskich. Powstał w latach 1384—1385. Obecnie racjonał przechowywany jest w skarbcu katedralnym i stanowi odznakę biskupią przysługującą w Polsce tylko biskupom krakowskim. Od czasów biskupa Jana Grota (zm. 1346) jego następcy na stolicy św. Stanisława otrzymali specjalny przywilej papieski (1341) na używanie podczas najważniejszych ceremonii pontyfikalnych racjonału przypominającego kształtem paliusz arcybiskupi, różniący się tylko tym, że paliusz jest skromnym paramentem liturgicznym utkanym z wełny, racjonał zaś może być suto zdobiony złotym haftem, kamieniami szlachetnymi i perłami. W liturgii racjonał ma znaczenie czysto honorowe, w przeciwieństwie do paliusza, który symbolizuje władzę jurysdykcyjną metropolity<sup>9</sup>.

Można też sądzić, że darem Jadwigi przypuszczalnie dla katedry krakowskiej był kryształowy, oprawny w złoto, roztruchan (scyfus, cyphus), obecnie przechowywany w dreźnieńskim Grünes Gewölbe. Choć z reguły roztruchany należały do naczyń świeckich, to również niejednokrotnie spełniały funkcję relikwiarzy, a przykładów wśród zabytków europejskich przetrwało kilka. Mógł zatem scyfus królowej Jadwigi kryć jakieś relikwie, a ofiarowanie takiego przedmiotu katedrze odpowiadało w pełni ówczesnym obyczajom. Na pokrywie i podstawie roztruchanu widnieją herby Andegawenów, tylko na pokrywie — indywidualny znak królowej, złożony z plecionki, którą stanowią splecione w kratę dwie minuskułowe litery „m”. Na roztruchanie znajduje się także napis łaciński, co do którego poprawnej lekcji badacze nie są zgodni, sugerując różne sposoby odczytania inskrypcji<sup>10</sup>. Przypuszczalnie w czasach saskich — choć są także odmienne sugestie — zbytek ten wzbogacił skarbiec Wettinów w Dreźnie, gdzie do dziś jest prawdziwą perłą Grünes Gewölbe<sup>11</sup>.

Staranną troską otaczała Jadwiga katedrę wawelską, w której często przebywała, modląc się przed cudownym krucyfiksem, który od ostatniej ćwierci XIV w. znajdował się w ołtarzu Wszystkich Świętych tuż przy wejściu do zakrystii<sup>12</sup>. Zabiegała królowa o pomnażanie służby Bożej w koronacyjnej świątyni, fundując nowe altarie, wyposażając je w odpowiednie ołtarze. Już w 1384 r. dodatkowo uposażyła ołtarz Wniebowzięcia NMP, znajdujący się w kaplicy

<sup>9</sup> J. Braun, *Die Liturgische Gewandung im Occident und Orient*, Freiburg im Breisgau 1907, s. 67.

<sup>10</sup> Cz. Stawisko, *Napis na roztruchanie dreźnieńskim*, „Analecta Cracoviensia”, t. XIX: 1937, s. 158—178.

<sup>11</sup> J. Sponsel, *Führer durch das Königliche Grüne Gewölbe zu Dresden*, Dresden 1915, s. 110—111; M. Gębarowicz, *Psalterz Florianuski i jego geneza*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1955, s. 143—144.

<sup>12</sup> E. Snieżyńska-Stolot, *Krucyfiks królowej Jadwigi w katedrze na Wawelu*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. XXVIII: 1966, s. 251—254.

fundowanej przez Kazimierza Wielkiego, wyznaczając 12 marek, zabezpieczonych na żupach solnych<sup>13</sup>. Uświetniła młodziutką królową sprawowaną przy tym ołtarzu liturgię mszalną. W 1391 r. z inicjatywy Jadwigi powstała altaria z ołtarzem św. Anny, który znajdował się tu, gdzie obecnie stoi ołtarz św. Jacka. Na rzecz ołtarza św. Anny legowała królowa czynsz wieczysty z krakowskiego cła, wynoszący 20 marek. W zamian za to, na kapłanie spoczywał obowiązek odprawienia w tygodniu trzech mszy św.<sup>14</sup>. W następnym roku (1392) ufundowała Jadwiga altarię Nawiedzenia NMP, umieszczoną w ambicie północnym, uposażenie zabezpieczając na żupach bocheńskich<sup>15</sup>. Na rok 1393 przypadła fundacja Kolegium Psalterzystów, z którym związano altarię pod wezwaniem św. Krzysztofa, hojnie zaopatrzoną przez króla Władysława Jagiełłę dopiero w 1421 r.<sup>16</sup>. Nadmienić przy tym warto, że z fundacji królowej postawiono na Wawelu dom dla Psalterzystów, gruntownie przekształcony przez Jana Długosza<sup>17</sup>. Już u schyłku życia erygowała ołtarz św. Erazma i Brygidy, wzniesiony przy głównym ołtarzu, po stronie Ewangelii<sup>18</sup>. Przed nim w 1399 r. spoczęły doczesne szczątki królowej. Niestety z powodu braku źródeł zbyt mało wiemy o formie artystycznej fundowanych przez Jadwigę ołtarzy. Przymuszczać należy, że były to ołtarze szarfiaste w kształcie tryptyku, które z czasem przepadły.

Pamiętała królowa o głównym patronie Królestwa Polskiego — św. Stanisławie, którego grób znajdował się pośrodku wawelskiej katedry. Na ołtarz lub trumnę kryjącą relikwie świętego sprawiła niezachowane blachy srebrne złożone<sup>19</sup>. Zdaniem Długosza „została katedrze krakowskiej ornat z naszytym krzyżem, perłami i drogimi kamieniami (wyszywany)”, o którym na dobrą sprawę nic nie wiemy<sup>20</sup>.

Wiele z darów królowej przepadło i jedynie zapiski w katedralnych inwentarzach, czy wizytacjach kryją informacje o paramentach ofiarowanych kiedyś do katedry. W inwentarzu z 1563 r. mamy wzmiankę o sześciu kandelabrach srebrnych złożonych z herbami Kró-

<sup>13</sup> J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. I, Cracoviae 1863, s. 216; K. Hartleb, *Dla pomnożenia chwały Bożej, „Nasza Przeszłość”*, t. I: 1946, s. 16.

<sup>14</sup> J. Długosz, *Liber beneficiorum*, dz. cyt., s. 217; T. Wojciechowski, *Kościół katedralny w Krakowie*, Kraków 1900, s. 62.

<sup>15</sup> J. Długosz, *Liber beneficiorum*, dz. cyt., s. 217; K. Hartleb, dz. cyt., s. 17; T. Wojciechowski, dz. cyt., s. 64.

<sup>16</sup> J. Długosz, *Liber beneficiorum*, dz. cyt., s. 270—271; K. Hartleb, dz. cyt., s. 16—18.

<sup>17</sup> M. Rożek, *Kościelne fundacje Jana Długosza*, „*Analecta Cracoviensia*”, t. XII: 1980, s. 326.

<sup>18</sup> J. Długosz, *Liber beneficiorum*, dz. cyt., s. 245—246; K. Hartleb, dz. cyt., s. 17; T. Wojciechowski, dz. cyt., s. 41.

<sup>19</sup> M. Rożek, *Ara Patriae. Dzieje grobu św. Stanisława w katedrze na Wawelu*, „*Analecta Cracoviensia*”, t. XI: 1979, s. 441.

<sup>20</sup> Jana Długosza *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 10, Warszawa 1981, s. 303.

lestwa Polskiego i Bośni, wiązanych z osobą Jadwigi; tamże czytamy o krzyżu srebrnym z herbami Polski i Węgier, również darze Jadwigi oraz srebrnym złożonym dzwoneczku „per olim Hedvigim reginam donata”<sup>21</sup>.

Hojne też dary płynęły z rąk królowej dla kościoła Mariackiego w Krakowie. Zachowane wzmianki notują cenny obraz Madonny sadzony drogimi kamieniami, ornat i dwie dalmatyki oraz dwa obrusy na ołtarz<sup>22</sup>.

W czasach Jadwigi zasłynęła w północnej Saksonii miejscowość Wilsnack z powodu tzw. cudu krwi (Wunderblut), który ugruntował i pogłębił kult eucharystyczny. W 1294 r. Jadwiga zamówiła dla saskiego sanktuarium ornat wyobrażający sceny związane z tajemnicą Eucharystii, a w krakowskiej pracowni Jakusza Brennera dała wykonać złoty kielich, na który przeznaczyła cztery grzywny<sup>23</sup>.

Pobożna monarchini dbała o wyposażenie katedry wileńskiej, której biskupowi ofiarowała poczytną w średniowieczu *Złotą legendę*, zapewne iluminowaną<sup>24</sup>. Powiada też Długosz, że „zaopatrzyła najpierw katedrę wileńską, a potem litewskie kościoły parafialne w kielichy, księgi, monstrancje, krzyże, obrazy, ornaty i inne piękne klejnoty i szaty”<sup>25</sup>. Jak widać szkatuła królowej zasilala dość często powstające na Litwie i Rusi założenia klasztorne i świątynie parafialne, lecz niestety nic z tych rzeczy nie przetrwało próby czasu.

Także w Częstochowie zachowała się tradycja, jakoby królowa przekazała Paulinom ornat suto zdobiony perłami. Co więcej widziano w nim własnoręczne dzieło Jadwigi. Niestety ornat nie zachował się, a ten, który obecnie uchodzi za dzieło Jadwigi, wykonano najpewniej z końcem XV lub na początku XVI stulecia<sup>26</sup>.

Za panowania Jadwigi i Jagiełły przybyły do Krakowa nowe zgromadzenia zakonne. Królowa pozyskała Benedyktynów obrządku słowiańskiego, którzy przybyli do Krakowa z opactwa Emaus w Pradze. Benedyktynów erygowała w 1390 r., wyznaczając im miejsce pod budowę kościoła i klasztoru na Kleparzu<sup>27</sup>. Niebawem zakonnicy przystąpili do wznoszenia świątyni pod wezwaniem św. Krzyża. Po-

<sup>21</sup> *Inwentarz katedry wawelskiej z roku 1563*, dz. cyt., s. 6, 28, 30.

<sup>22</sup> *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257—1506*, wyd. F. Piekosiński, t. II, Kraków 1882, nr 399; M. Friedberg, *Założenie i początkowe dzieje kościoła N. Panny Marii w Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, t. XXII: 1929, s. 19.

<sup>23</sup> B. Przybyszewski, *Złoty Dom Królestwa*, Warszawa 1968, s. 18.

<sup>24</sup> K. Hartleb, dz. cyt., s. 9.

<sup>25</sup> Jana Długosza *Roczniki czyli kroniki*, dz. cyt., s. 214.

<sup>26</sup> *Sztuka w Krakowie w latach 1350—1550*, Kraków 1964, s. 191—192; J. Samek, J. Zbudniewek, *Klejnoty Jasnej Góry*, Warszawa 1983, s. 30.

<sup>27</sup> K. Hartleb, dz. cyt., s. 21; J. Krukowski, *O słowiańskim kościele św. Krzyża i klasztorze Benedyktynów założonym przez Jadwigę i Jagiełłę na Kleparzu w Krakowie 1390 roku*, Kraków 1886.

wiada Długosz, że „nie szcędząc kosztów, bardzo pięknym, zbudowanym z cegły murem wytyczają plac otaczający kościół naokoło, zarówno chór, jak i nawę kościoła”<sup>28</sup>. Benedyktyni sprawowali liturgię w języku słowiańskim, mogli zatem dopomóc w szybkiej chrystianizacji ziem litewsko-ruskich i wyraźnie cel misyjny przyświecał królewskiej fundacji. Niestety dzieło Jadwigi nie zostało nigdy w pełni ukończone. Nie zbudowano murowanego klasztoru, a na przeszkodzie stanęła śmierć królowej. Dobrze poinformowany Długosz pisał: „po jej śmierci ostygł cały zapal, do którego główną podniętą dla króla była królowa Jadwiga i całe dzieło, budowa kościoła i klasztoru, zostało przerwane do dnia dzisiejszego”<sup>29</sup>.

U schyłku XIV wieku Kościołowi powszechnemu przybyło nowe święto Nawiedzenia NMP, które ustanowił papież Urban VI. Z szerezeniem kultu maryjnego i praktyk szkaplerza wiązała się fundacja (1395) Karmelitów Trzewickowych, których w 1397 r. Jadwiga sprowadziła z Pragi i osiedliła na przedmieściu Garbary, położonym na zachód od murów miejskich Krakowa<sup>30</sup>. O fundacji tej dziejopis powiada: „Król Polski Władysław i królowa Jadwiga powodowani gorącą pobożnością założywszy poza murami Krakowa na Piasku klasztor i kościół pod wezwaniem i ku czci Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny dla powiększenia kultu chwalebnej Dziewicy i świeżo ustanowionego święta Nawiedzenia zaczynają na koszt króla wznosić mury wspomnianego kościoła i w znacznej części je wykańczają. Przeznaczają go wraz z jego klasztorem braciom zakonu zebrzącego Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmelu”<sup>31</sup>. W kościele karmelitańskim przez wieki trwała pamięć o królowej Jadwidze, zmaturalizowana choćby w legendarnej kamiennej stopce Jadwigi, wmurowanej w ścianę kaplicy Madonny Piaskowej<sup>32</sup>.

Popierała Jadwiga braci zakonnych nie tylko w Krakowie, lecz także w innych miejscowościach. Znana jest troska królowej o klasztor Dominikanów w Sandomierzu, który w 1399 r. otrzymał od niej prawo nabywania własności, aby płynące dochody obracać na remont kościoła św. Jakuba. Przyczyniła się Jadwiga do przebudowy kościoła

<sup>28</sup> Jana Długosza *Roczniki czyli kroniki*, dz. cyt., s. 239.

<sup>29</sup> tamże, s. 240; tenże: *Liber beneficiorum*, dz. cyt. (t. III), s. 225—226. O dalszych losach kościoła zob. M. Rożek, *Nie istniejące kościoły Krakowa*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, t. XXXIII: 1983, s. 114—115.

<sup>30</sup> T. M. Trajdos, *Fundacja klasztoru Karmelitów Trzewickowych na Piasku w Krakowie*, „Nasza Przeszłość”, t. 69: 1989, s. 91—126, zob. J. Bieniarzówna, A. T. Piotrowski, *Sanktuarium maryjne w kościele O.O. Karmelitów na Piasku w Krakowie*, Kraków 1983, s. 11—12; J. Długosz, *Liber beneficiorum*, dz. cyt. (t. II), s. 27, (t. III), s. 475—476.

<sup>31</sup> Jana Długosza *Roczniki czyli kroniki*, dz. cyt., s. 277.

<sup>32</sup> W. Łuszczkiewicz, *Stopy wykute*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”, t. VI: 1898, szp. CIII; M. Baruch, *Boże stopki*, Warszawa 1907, s. 42; S. Udziela, *Kraków w podaniach*, Kraków 1933, s. 46.



(zmiany w arkadach nawy głównej), a jej osobiste zaangażowanie w to dzieło weszło do miejscowej tradycji, czego wyśmienitym przykładem nazwanie jaru prowadzącego z zamku do kościoła św. Jakuba — Wąwozem Królowej Jadwigi<sup>33</sup>.

Natomiast trudno wiązać z Jadwigą skrzyneczką z kości słoniowej, przechowywaną w skarbcu katedry wawelskiej. Odnaleziona przypadkowo podczas wizytacji (1881) kanonicznej przeprowadzonej przez biskupa Albina Dunajewskiego stała się szybko przedmiotem studiów. Powiązanie jej ze sztuką francuską oraz czas powstania sprawiły, że zrodziło się podanie, które wiąże ten zabytek z królową Jadwigą, czego w żadnym przypadku nie potwierdzają katedralne inwentarze ani tym bardziej księgi wizytacyjne<sup>34</sup>. Jednak trwałość mitu przeważała i obecnie skrzyneczka jest wiązana z Jadwigą, co weszło do obiegu przewodnikowego i podręcznikowego. Podobnie ma się rzecz z tzw. koroną królowej Jadwigi, która służyła ku ozdobie gotyckiej monstrancji przechowywanej w skarbcu kościoła Bożego Ciała w Poznaniu, fundowanej przez króla Władysława Jagiełłę z początkiem XV w. dla Karmelitów Trzewickowych<sup>35</sup>.

Natomiast z królową Jadwigą można pośrednio wiązać najstarsze berło rektorskie Uniwersytetu Jagiellońskiego, ofiarowane uczelni przez Jagiełłę na początku XV stulecia przypuszczalnie z woli zmarłej Jadwigi<sup>36</sup>. Jest to okrągła laska zrobiona ze srebrnej, niegdyś suto złoczonej blachy, podzielona na sześć segmentów pierścieniami. U dołu berło kończy gałka, zaś u góry korona z sześciu liściastych odwróconych kablaków. W koronie berła złotnik umieścił ryty herb Wielkopolski, a na tronie dał dziewięć tarcz herbowych Polski, Wielkiego Księstwa Litewskiego, dynastii Andegawenskiej oraz herby pięciu dostojników związanych z odnową uniwersytetu w 1400 r. (Mikołaja z Brzezia marszałka dworu Jagiełły, Mikołaja z Michałowa kasztelana wojnickiego, rodziny Szafranców, Jana z Tęczyna kasztelana krakowskiego, biskupa poznańskiego Wojciecha Jastrzębca) oraz herb interpretowany dotychczas jako godło ziemi sandomierskiej, będący jednak herbem królowej Anny Cylejskiej, drugiej żony króla Władysława Jagiełły, poślubionej monarsze w 1402 r. a zmarłej w 1416 r. Berło zatem mogło powstać najwcześniej po roku 1402 a przed rokiem 1416. Wedle sugestywnej hipotezy Adama Bochnaka, zachowane berło

<sup>33</sup> W. Łuszczkiewicz, *Kościół św. Jakuba w Sandomierzu*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”, t. II: 1884, s. 38.

<sup>34</sup> T. Kruszyński, *Francuska skrzynka z kości słoniowej z pierwszej połowy XIV wieku w skarbcu katedry wawelskiej i podobne zabytki w Krakowie*, Warszawa 1936, s. 12.

<sup>35</sup> „Sprawozdanie Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”, t. VII: 1906, szp. LII—LV.

<sup>36</sup> A. Bochnak, *Les insignes de l'Université Jagellone*, Cracovie 1962, s. 5—16.

było jednym z czterech berel, oddzielnych dla każdego z wydziałów<sup>37</sup>.

Niespodziewana i nagła śmierć przecięła w roku 1299 życie Jadwigi, której szlachetna postać wrosła na stałe w dzieje narodu i państwa polskiego. W *Kalendarzu Krakowskim* skryba zapisał: „zmarła dziś w południe Najjaśniejsza Pani Jadwiga, królowa Polski i dziedziczka Węgier, niestrudzona szerzycielka chwały Bożej, obrończyni Kościoła sługa sprawiedliwości, wzór wszelakich cnót, pokorna i łaskawa matka sierot, której podobnego człowieka z królewskiego rodu nie widziano na całym obszarze świata”<sup>38</sup>. Tak patrzyli na królowę współcześni. Córka Ludwika Węgierskiego, wnuczka Elżbiety Łokietkówny, od dzieciństwa wrosła w atmosferze elitarnej kultury dworu Andegawenów, którzy nieustannie roztaczali protektorat artystyczny nad Kościołem. Królowa Jadwiga obdarzona odziedziczoną po przodkach kulturą osobistą rozumiała znaczenie nie tylko dewocyjne fundacji na rzecz Kościoła, lecz także dbała o artystyczny kształt sprawianych dzieł, które dzisiaj są cennymi pamiątkami po wslawionej legendami postaci, tak bardzo znaczącej w naszej narodowej przeszłości.

Kraków

MICHAŁ ROŻEK

<sup>37</sup> tamże, s. 15—16. Ks. Bolesław Przybyszewski sugeruje, że berlo to mogło powstać po r. 1413 i za jego twórcę uważa jednego z braci Engilów, Olbrachta lub Macieja, zob. B. Przybyszewski, dz. cyt., s. 38—44.

<sup>38</sup> *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, s. 926.

## REFLEKSJE I MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE

Michał Wojciechowski

### JĘZYK GESTÓW W STARYM TESTAMENCIE

Pismo Święte ST przynosi znaczną ilość wzmianek o *czynnościach i gestach służących zakomunikowaniu myśli i przeżyć*. Odróżniają się one wyraźnie od bardziej złożonych i opatrzonych wyjaśnieniem teologicznym czynności prorockich. Natomiast ich oddzielenie od czynności liturgicznych nie jest oczywiste. Te same gesty mogą być używane w życiu codziennym oraz w publicznych obrzędach: w szczególności zbiorowa i publiczna pokuta odbywała się tak samo, jak żałoba prywatna. Na ogół jednak gesty liturgiczne dadzą się odseparować od potocznych.

Gesty na sposób symboliczny komunikujące przeżycia sąsiadują też z pewnymi przenośniami, a zwłaszcza z tymi, które odbywają się